

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-tygod. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | przesyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku  
pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Sobota 4 marca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Kazimierza kr. Jutro: A. Zapust. Fryderyka. — Gr.-kat. Dziś: 19. Archyppa. Jutro: N. Miasop. Hł. 7. — Słowian. Dziś: Kazimierza. Jutro: Pakosława.

Wschód słońca 6:45, zachód 5:42.

**Pociągi kolejowe** odchodzą z Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 12:1\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyj 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jarowora 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 26 lutego do 4 marca do widzenia: Mandżurya, Mukden, Hongkong i port Kanton. Wstęp 10 centów.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Oplata 60 h., w niedz. 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: (wznowienie) „Szczęście w zakątku“, komedia w 3 aktach Sudermanna. Pierwszy gościnnie występ R. Żelazowskiego. — Jutro o godz. 3:30 po południu „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. — wieczorem początek wyjątkowo o godz. 7: „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a w 6 odsłonach Bjoernstjerne Bjoernsona.

**Teatr ludowy.** Dziś o godz. 3:30 po południu: „Rinaldo Rinaldini“. W niedzielę o godz. 3:30 po południu: „Małżeństwo na próbie“, wodewil. — O godz. 7:30 wieczorem: „Don Juan“, melodramat ze śpiewami.

**Odczyty i wykłady:** — Szkoła nauk. polit. (Teatralna 23): Stefan Zembrzusi: „O prawie jeńców i rannych podczas wojny“ o g. 7 w. — Wykłady powszechne: dr. Bołoz-Antoniewicz: „Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justyniana“ (Zakład fiz. Uniw.) o 7 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia:** Walne zgromadzenie Tow. gosp. w ratuszu. — Pierwsze walne zgromadzenie Tow. budowy tanich mieszkań w sali ratuszowej o g. 5.

**Wieczorki i zabawy.** Wieczerek z tańcami Tow. kupców i młodzieży (na Strzelnicy). — Wieczerek z tańcami straży ogniowej „Sokół“ (Rynek 17) o 8 w. — Wieczerek z tańcami w „Skale“ o 8. — Wieczerek maskowy na inwalidów, wdowy i sieroty w „Gwiazdzie“ o 9.

## Do pracy, panowie.

(List ziemianina).

Od czasu, jak się zajmuję sprawami publicznymi, słyszę wciąż w rozmowach zarzuty przeciwko działalności Towarzystwa gospodarskiego, spotykam się też z tem i w prasie, o ile ta raczy się u nas sprawami rolnictwa zajmować. Zapoznawszy się bliżej ze sprawami Towarzystwa, starałem się zwracać uwagę współtowarzyszy na pewne anomalie w łonie instytucji i to i owo dzięki ich poparciu, przeprowadzić się dało. Niestety, zarzuty jakie Towarzystwu można uczynić, są tego rodzaju, że ich jednostka kilkoletnią pracą nie usunie. Aby zawrócić z drogi, po której Towarzystwo się posuwa, a raczej wstąpić na te tory, którymi ono iść powinno, trzeba, aby c. k. Towarzystwo było towarzystwem, a nie nieudalą kopią ministerstwa rolnictwa.

Towarzystwo gospodarskie powinno być związkiem gospodarzy wiejskich, w którym każdy z członków pracuje ze swymi towarzyszami dla rozwoju i podniesienia tej gałęzi gospodarstwa narodowego; tu niepotrzeba „poświęcania się“ dla kraju; kto pracuje rozumnie dla rozwoju towarzystwa, pracuje również dla siebie. Towarzystwo dla swego rozwoju i spełnienia swej roli musi skupić pod swym sztandarem jak najliczniejsze zastępy rolników i zjednoczyć ich w pracy dla wspólnego celu, każdy zaś z członków, spełniając swoje obowiązki, ma prawo żądać, aby i Towarzystwo dało mu to, co mu dać powinno.

Jeżeli tak będziemy pojmowali rolę Towarzystwa rolniczego, to nasze Towarzystwo nie jest związkiem gospodarskim i, doprawdy, wartoby się zastanowić, czy c. k. Towarzystwo jest wogóle „Towarzystwem“?

Według ostatniego sprawozdania Towarzystwo gospodarskie liczyło w końcu roku 1904 członków czynnych poza obreębem oddziałów (!) i w oddziałach 2626, członków honorowych 19\*), korespondentów 58. Jeżeli odliczymy od tego włóścian, których jest 1285 — pozostanie właścicieli obszarów dworskich 1341. Jak widzimy, garstka nie mała, chociaż niewątpliwie, mogłaby być jeszcze liczniejszą. Cóż ci członkowie zdziałali w ciągu całego roku? albo w ciągu lat ubiegłych? Jedno możemy stwierdzić, to, że płacili wkładki mniej

\*) Między nimi 10 czy 11 Polaków, reszta to cudzoziemcy; między tymi spora garstka krajowych i zamorskich radców i szefów: prawdopodobnie dla polskiego rolnictwa położyli jakieś szczególne zasługi.

lub więcej regularnie. Ze sprawozdania pracy członków nie widać, a kto w życiu Towarzystwa bierze czynny udział, ten dobrze wie, że właściwie w Towarzystwie niema udziału członków, lecz tylko szmatanie się komitetu i praca jego urzędników. Nie będę tu roztrząsał kwestyi, jakie jest źródło tego stanu rzeczy, stwierdzam tylko fakt, że nie widziałem i teraz dojrzeć nie mogę, aby stowarzyszeni, rzecz prosta, nie mam tu na myśli nielicznych wyjątków, cokolwiek dla Towarzystwa i w Towarzystwie dla siebie robili. Natomiast chętnie robią ze siebie „ofiary“, przyjmując importowanego za grube pieniądze knurka lub buhajka, parę zarodowych jałówek, sztuczne nawozy po zniżonych cenach, a w ostateczności doborowe gatunki nasion na próbę. Trudno, trzeba przecież i dla ojczyzny coś zrobić!

Oglądanie się na cudzą pomoc — to, mojem zdaniem, nasza zabójcza wada. Czy w polityce (przypomnę tu tylko zwracanie oczu na Francję lub Anglię), czy w życiu gospodarczym, nie potrafimy iść o własnych siłach, lecz wiecznie oczekujemy, a nuż ktoś nas wyreczy. Nie mam bynajmniej zamiaru obniżyć wartości pomocy rządowej w dziedzinie rolnictwa, czy też przemysłu, bynajmniej, jestem przytem zdania, że Galicya w tym względzie jest upośledzoną, lecz inaczej taką pomoc pojmuję. Dzisiejsze rolnictwo wymaga od rządu bardzo wydatnej pomocy, lecz pomoc ta nie powinna dostawać się czy to w postaci gotówki, czy też „in natura“ do rąk jednostek, choćby ta laska promieniowała i na ich sąsiadów i na młodszą brać; rząd, względnie kraj powinien przedewszystkiem dbać o to, aby w kraju były warunki, umożliwiające normalny rozwój rolnictwa i postęp na tem polu, aby kraj miał szerokie zastępy gruntownie teoretycznie i praktycznie wykształconych pracowników, którzyby nietylko korzystali ze swego uprzywilejowanego stanowiska, lecz spełniali związane z ich stanowiskiem obowiązki. Rząd powinien zapewnić rolnikom konieczną pomoc w stacyach doświadczalnych chemiczno-rolniczych, gorzelniczych, botanicznych, hodowlanych i mleczarskich i tym podobnych instytucjach, od rządu możemy zupełnie słusznie domagać się obrony naszych interesów przy zawieraniu traktatów handlowych itd., ale ani rząd, ani kraj za nas wszystkiego nie zrobią, komisarze rządowi za nas gospodarzyć nie będą. Przykro to pisać, ale wcale nie dziwię się ministerstwu, gdy nam subwencji odmawiają, skoro widzą, że mając nieograniczoną swobodę pracy na tem polu, czekamy z założeniami rękoma, czy za nas kto mózgiem pracować nie zacznie. Tymczasem nietylko bez rządu, ale nawet wbrew rządowi, można bardzo wiele zrobić, jeno trzeba chcieć. Dróg chyba nie potrzebują wskazywać. Kiedy już tak daleko zaszedłem, to przytoczę tu parę wyjątków z mowy Adama

47

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDERA.

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego  
ALINA ŚWIDERSKA.

I u Baptysty i u żony jego zbudziło się coś, jakby mimowolny odruch protestu, ale nie znaleźli w sobie dość siły, aby go wykonać. Bo i po co? Niechaj sobie wchodzi; jeżeli przyszła ucieszyć się ich nieszczęściem, ma przynajmniej z czego się cieszyć, oto siedzą oboje zmiadzeni bolem. Bóg, który widzi wszystko, odda kiedyś każdemu, co mu się należy.

Ale Pepeta zmierziała wprost do zwłok dziecka, nie zbliżając się wcale do innych kobiet. Niosła w objęciu ogromny pęk kwiatów i zieleni, którymi zasypała całe łóżko. Świeża woń pierwszego wiosennego kwiecia rozeszła się po izbie, pełnej zaduchu lekarstw, wśród którego ciężcy zdawała się bezsenność i tchnienie rozpacz.

Pepeta, biedna mrówka robocza, stracona dla macierzyństwa i pozbawiona nadziei zostanie kiedykolwiek matką, straciła spokój na widok tej marmurowej twarzy, okolonej nimbem złotych włosów.

— Fill meu!... pobret meu!...

I płakała z głębi duszy, pochylając się nad malutkim i calując jego zimne czoło tak delikatnie, jakby obawiała się go zbudzić.

Słyszając jej łkania, Baptysta i Teresa podnieśli na

gle głowy. Zawsze wiedzieli, że to poczciwa kobieta, że to on jest gałgan. Teraz wdzięczność rodzicielska zabłysła w ich przęgasłym wzroku.

Baptysta aż zadrżał, kiedy Pepeta zbliżyła się do żony jego i córki, obejmując je i mieszając swoje łzy z ich łzami. Tak, tu niema wątpliwości: to nieszczęśliwa ofiara i dlatego umie odczuć ich nieszczęście, bo oni także są ofiarami tego samego człowieka.

Kobiecinka obtarła oczy. Zbudził się w niej dziwny instynkt pracowitości, dzięki której utrzymywała dom cały. Rozejrzała się w koło. Ta izba nie może tak stać; mały na łóżku i wszystko w nieładzie. Należy się przecie ustroić maleństwo na tę ostatnią drogę, ubrać w białą sukienkę, żeby wyglądał jak aniołek, bo przecie jest już aniołkiem.

I z wrodzonym jej instynktem władzy i stanowczości, wydawała zaczęła rozkazy otaczającym kobietom, które teraz ubiegały się o szczyt służenia tej, tak ongi zniechęconej rodzinie.

Sama poszła do Walencyi wraz z dwiema innymi kupić trumienkę i śmiertelne ubranie, inne zaś rozstała po wsi, żeby jej poznośli wszystko co potrzeba.

Nawet i Pimento, choć pozostać musiał niewydzielny, przypuszczony został do udziału w przygotowaniu. Żona, spotkawszy go na drodze, poleciła mu zamówić muzykantów; przecie to tak samo jak i on próżniaki i pijacy, a zna ich najlepiej, bo ich najczęściej w karczmie spotyka. I ten frant, który dzisiaj chodził jakiś zamyślony, wysłuchał żony w milczeniu i prawie że pokornie, wbijając wzrok w ziemię, podczas gdy przemawiała do niego tonem rozkazującym.

Ale bo też to już nie był dawny Pimento. Zaczynało na niego przychodzić upamiętanie i z wolna świtało mu w głowie, że wszystko, co wyrabiał z Baptystą i

jego rodziną, to była zbrodnia. Była chwila, że gardził sobą poprostu... To mi dopiero człowiek!... Wszystkie te paskudztwa i jego i sąsiadów razem wzięte, do jednego tylko doprowadziły: do śmierci biednego niewinnego dzieciątka. I jak to zawsze w chwilach smutku, kiedy go gryzła jaka troska, poszedł do karczmy po tę nieomylną pociechę, jaką miał szynkarz tam w szafeczkę w rogu.

O dziesiątej rano, gdy Pepeta z towarzyszkami powróciła z miasta, znalazła dom pełen ludzi.

Kilku mężczyzn najspokojniejszego temperamentu, którzy chętnie w domu przesiadywali i najmniej mogli mieć udział w owej krucjacie przeciw przybłędom, siedzieli z Baptystą w progu chaty, jedni w kuczki po maurytańsku, inni na stołkach, a wszyscy z papierosem w zębach i gwarząc potrochu o pogodzie i urodzajach.

Wewnątrz chaty pełno kobiet, natłoczonych wkoło łóżka, zadreptały biedną matkę nieustannie gadaniną; jedne opowiadały o dzieciach, które same potraciły, inne rozgościwszy się po kątach izby, jak u siebie w domu, szeptały i plotkowały, a wszystkie rade z pozoru do włóczęgi, nie troszczyły się o to, że w domu nie sprzątnięto i obiad nieugotowany; dziś przecie dzień nadzwyczajny. Dzieci, uczepione do spódnic matczynych, domagając się z głośnym bekiem, żeby wracać do domu, albo żeby im pokazać „aniółka“, powiększały jeszcze zamęt.

Kilka bab dobrało się do spiżarni i co chwila przyrządzały całe dzbany wody z winem i z cukrem i podawały Teresie i Rózi, „żeby lżej było płakać“, a kiedy biedaczki, nabrzące już od mnóstwa ocukrzonego płynu, pić już nie chciały, tamte wciąż się częstowały między sobą, bo i im przecie ciężko na duszy.

(C. d. n.)

hr. Tarnowskiego, wypowiedzianej w dniu 24 czerwca 1851 r. przy przyjęciu godności prezesa krakowskiego Towarzystwa rolniczego<sup>\*)</sup>. Czytamy tam: „Pierwsze, główne zasadnicze prawo naszego Towarzystwa jest, aby o własnych siłach stało i własnym życiem żyło“.

A dalej: „Komitet zbiorowej czynności członków zastępować nie może i nie powinien. Jego zadanie ogranicza się na przedstawianiu wam myśli i projektów, mogących posłużyć dobru ogólnemu i jednocześnie na skupianiu rozstrzelonych pojedynczych usiłowań, czuwaniu nad czynnościami w ciągłym pochodzie będącymi“.

To, przed czelem hr. Tarnowski przed pięćdziesięciu laty przestrzegał, dziś weszło w naszą krew i demoralizuje nasze życie publiczne. Więc zakasawszy rękawy, weźmy się do pracy na ojczystym zagonie, a inaczej będzie Galicja wyglądała.

ST. GRZYMAŁA.

## Galic. Towarz. gospodarskie.

(Dalszy ciąg obrad przedpołudniowych.)

W dalszym ciągu swego wyczerpująco opracowanego referatu o upaństwowieniu kolei Północnej — zaznaczył dr. Paygert — że brak dochodów z niektórych austriackich sieci kolejowych jest wynikiem złej administracji i brak wyciecznych jej kierownikom. Wpływ kolei na rozwój ekonomiczno-społeczny kraju jest zbyt wielki, aby je można oddawać w ręce osób prywatnych, kierujących się samolubną polityką. Wszędzie koleje są sprzymierzeńcami rozwoju przemysłowego kraju, przyczyniają się do zwiększenia jego produkcji, ale my takiego sprzymierzenia nie mamy. Omawiając taryfy kolejowe i porównując je z taryfą, obowiązującą na kolei Północnej — zaznaczył referent — że zaprowadzone obecnie przez tę kolej tzw. „przeliczenia“ nie poprawiają sytuacji, zwłaszcza, że nie mamy pewności, czy kolej Północna wyjątkowych tych ulg przy lada sposobności nie zniesie. Tymczasem rząd zwleka z wykupnem tej kolei mimo licznych obietnic, danych przy rozmaitych okolicznościach.

Wobec tego referent postawił następujący wniosek, przyjęty jednogłośnie:

„Walne Zgromadzenie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego uważa sprawę upaństwowienia kolei Północnej za jeden z najważniejszych naszych postulatów i wyraża nadzieję, iż poselskie Koło polskie w Wiedniu wszelkich starań doloży, aby sprawa ta jak najprędzej załatwioną została“.

Z porządku dziennego prof. Mikułowski-Pomorski referował sprawę wycieczki członków Tow. do Danii i połud. Szwecji. Wspomniał o zesłorocznej wycieczce do Saksonii, bogatej w rezultaty, podniósł mowca, że wiele interesu dla rolników przedstawia wycieczka do Danii, gdzie rozwój rolnictwa w ostatnich czasach osiągnął kulminacyjny punkt. Termin wycieczki będzie później ogłoszony. Punkt zborny Kraków a koszty jej II. kl. wyniosą 400—500 kor. Wycieczka, w której będzie mogło wziąć udział najwyżej 30 osób, potrwa 2 tygodnie.

Zgromadzeni, wyraziwszy prof. Mikułowskiemu-Pomorskiemu podziękowanie za urządzenie pouczających wycieczek, uchwalili wziąć udział w wycieczce, zapisując się na miejscu na listę uczestników.

Na tem odcroczono obrady do popołudnia. Popołudniu odbyły się poufne obrady komisji i ankiety, wybranej dla zbadania istniejących obrotów.

Dalszy ciąg obrad publicznych dziś o godz. 10-ej rano.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Wypadki w Królestwie.

#### Stan wojenny w Warszawie.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy, że obiegają tam pogłoski, jakoby w sobotę (dziś) miał być ogłoszony w Warszawie stan wojenny. Już dziś przeciągają ulicami gęste patrole po kilku, kilkunastu, lub kilkudziesięciu żołnierzy pod dowództwem policyantów lub oficerów policyjnych, rewidując i aresztując podejrzanych. Aresztowano podobno znaczną liczbę osób.

#### Deputacja w sprawie szkół średnich.

W tych dniach udać się ma do Petersburga deputacja w sprawie szkół średnich, złożona z 17 osób, po jednej z każdej gubernii i z Warszawy. Petycja, podpisana przez 40 tysięcy osób, domaga się wprowadzenia w szkołach średnich polskiego języka wykładowego z wyjątkiem nauki języka rosyjskiego, historii i geografii Rosyi.

#### Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Przedsięwzięto tu liczne aresztowania, między innymi aresztowano redaktorów kilku pism.

## Z caratu.

#### Znaczenie ostatniego ukazu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej w kuloarach parlamentarnych żywo zastanawiano się nad znaczeniem manifestu, ogłoszonego onegdaj w Petersburgu przez cara Mikołaja II. Posłowie polscy są zdania, że następstwa polityczne tego

manifestu będą bardzo złe, gdyż z jednej strony odrzuca on zupełnie wszystkie dążenia konstytucyjne i pomniejsza reformy polityczne, z drugiej zaś strony ów manifest zachęca żywioły reakcyjne po prostu do napaści na wszystkich zwolenników konstytucji i reform liberalnych.

#### Rozczulająca troskliwość cara.

Petersburg. (TBK.). W celu umożliwienia wszystkim wiernym poddanym bezpośredniej styczności (!) z carem, zarządził car w osobnym ukazie, aby radzie ministeryjalnej pod przewodnictwem cara przydzielone było przeglądanie i naradzanie się nad petycjami, wystosowanymi pod adresem cara przez osoby prywatne lub instytucje.

#### Z komisji prasowej.

Petersburg. (TBK.). Na trzecim posiedzeniu komisji prasowej pod przewodnictwem tajnego radcy Kobeko, obecny sposób nadawania koncesji nie znalazł wcale obrońców. Czternastu członków komisji oświadczyło się za tem, aby każdy nieposzlakowany obywatel państwa, który ukończył 25 rok życia, miał prawo wydawania dziennika pod warunkiem zawiadomienia władzy o nazwie dziennika. Między tymi czternastu członkami był tajny radca Kobeko i biskup Cyryl z Gdowa. Za poprawą obecnego sposobu nadawania koncesji głosowało 8 członków.

#### Z komisji robotniczej senatora Szydłowskiego.

Petersburg. (Pet. Agencja tel.) Do naznaczonych na wczoraj wyborów ogólnych robotniczych nie przyszło, ponieważ w lokalach wyborczych rozlepiono ogłoszenie senatora Szydłowskiego, że żądania robotników przekraczają jego pełnomocnictwo. (Właśnie! Red.) Osobista nietykalność delegatów robotniczych może być zagwarantowana, o ile to dotyczy ich mów w komisji. (Mała pociecha. R.) Robotnicy postanowili, ażeby każda grupa z osobna dała odpowiedź.

#### Rozprężenie w warsztatach admiralicyi.

Petersburg. (TBK.) „Nowoje Wremia“ donosi, że naczelny dowódca floty ogłosił, że poczyni wszystkie zarządzenia, ażeby przeszkodzić ludziom złej woli w agitacjach po warsztatach. Wczoraj już wskutek wydatniejszej straży wojskowej panował tam większy spokój.

#### Uspodobienie w wojsku.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj stanęło przed sądem wojennym tutejszym 16 artylerzystów, obwinionych o to, że nie chcieli posłuchać rozkazu udania się do armii mandzurskiej.

#### Wrzenie rewolucyjne w Petersburgu.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Ztg.“ donosi z Petersburga, że komitety rewolucyjne prowadzą bardzo czynną agitację, rozrzucają broszury w ogromnej ilości wśród wojska, w których wzywają żołnierzy, aby nie słuchali rozkazów komendantów i nie strzelali do ludu. Komitet rewolucyjny wzywa urzędników poczty i telegrafów do przyłączenia się do strajku, grozi wysadzeniem w powietrze budynków pocztowych. Na nadchodzącą niedzielę planowana jest wielka demonstracja. Cały garnizon trzymany jest w pogotowiu.

#### Strajki i zaburzenia.

Petersburg. (Tel. wł.) Propaganda rewolucyjna w Petersburgu trwa dalej. Agenci rewolucyjni usiłują pozyskać robotników dla myśli powszechnego bezrobocia. Bezrobocie zaczyna ogarniać także urzędników telefonu i telegrafu.

Petersburg. (Tel. wł.) Strajk kolejarzy na linii Moskwa—Kazań trwa dalej. Każdy dzień bezrobocia przynosi straty brutto w dochodach 90000 rubli.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi z Petersburga, że nie tylko robotnicy w Czycie, ale także wojska, strzegące linii kolejowej w Mandżurii, odmawiają służby, ponieważ wobec ogromnych mrozów praca jest niemożliwą; komitety robotnicze rozwijają silną agitację, liczba strajkujących wynosi do 12000 ludzi.

### Dzisiejszy ukaz o dopuszczeniu ludności do współdziałania w ustawodawstwie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Car wyda dziś reskrypt do ministra spraw wewnętrznych o współdziałaniu ludności w ustawodawstwie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Reskrypt cara do ministra spraw wewnętrznych zaczyna się następującymi słowami: „Zgodnie z dawnym zwyczajem narodu rosyjskiego, aby w dniach radości i smutku wyrażać tonowi swe uczucia, zgromadzenia szlachty, ziemstw, kupiectwa i gmin z całej Rosyi przesyłały carowi z okazji narodzin następcy tronu liczne życzenia z wyrażeniem gotowości poświęcenia dla pomyślnego zakończenia wojny całego majątku oraz wszystkich swoich sił dla udoskonalenia porządku w państwie. W mojem i carowej imieniu polecam panu wyrazić wszystkim poddanym podziękowania za wyrażone lojalne uczucia, które w obecnych ciężkich czasach tem radośniejsze były dla nas.“

„Życzenie moje polega na tem, ażeby przez wspólną pracę rządu i dojrzałych sił społeczeństwa osiągnąć spełnienie moich zamiarów, skierowanych ku dobru narodu. Postanowiłem powołać odtąd przy pomocy Bożej najgodniejszych, zażywających zaufania narodu i przez ludność wybranych mężów do współdziałania w wypracowaniu i obradowaniu nad ustawodawczymi projektami. Uwzględniając szczególnie stosunki w ojczyźnie, mianowicie różnorodność zamieszkujących ją szczepów i słaby w niektórych częściach państwa rozwój obywatelstwa, zaprowadzali rosyjscy panujący reformy stosownie do dojrzałych potrzeb, ale zawsze tylko

w odpowiednim porządku i przestrzegali przy tem ciągłości silnego, historycznego związku z przeszłością, jako ręką trwałości i mocy tych reform na przyszłość.

„Przedsiębiorę obecnie tę reformę i będąc przekonany, że znajomość miejscowych potrzeb, doświadczenie życiowe i roztropny, szczerzy głos wybranych mężów zapewni płodność ustawodawczych prac ku prawdziwemu pożytkowi narodu, rozumiem równocześnie całe skomplikowanie i trudność w urzeczywistnieniu reformy przy bezwarunkowym strzeżeniu niewzruszalnych, zasadniczych ustaw państwa, dla tego znając pańskie, długoletnie administracyjne doświadczenie i ceniąc pański, spokojny sposób myślenia, uznałem za stosowne zwołać pod pańskim przewodnictwem osobną konferencję dla obrad nad wprowadzeniem w czyn tej mojej woli.“

„Niech Bóg błogosławi moje dobre przedsięwzięcie. Oby Bóg użył Panu pomocy w skutecznym wykonaniu tego przedsięwzięcia ku dobru powierzonych mi przez Boga narodu“.

## WOJNA.

### Z pola walki.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj krążyły tu bardzo niepokojące wieści z teatru wojny. Według informacji osób, pozostających w ścisłym związku z sferami rządowymi, istotnie Mukden jest tak poważnie zagrożony przez Japończyków, że Rosyanie będą się mogli trzymać w tem mieście zaledwie jeszcze parę dni.

Londyn. (TBK.). „Daily Telegraph“ donosi, że w Mukdenie ustał wszelki ruch handlowy. Oczekują tam lada chwila zajęcia miasta przez Japończyków.

Sachetun. (Pet. Ag. tel.) Na prawem skrzydle Japończycy ruszyli naprzód. Wywiązała się gwałtowna walka. Cztery dywizje japońskie dotarły aż do miejscowości Salinpu, położonej o 18 klm. na zachód od Mukdena; zostały jednak zatrzymane przez wysłany przeciw nim oddział.

Sachetun. (Pet. Ag. tel.) Oba skrzydła japońskie posuwają się dalej. Ubiegłej nocy zaatakowali Japończycy o g. 4 rano także nasze centrum. Atak ich, skierowany na Eridan, został odparty. Silny ogień dział obłężniczych skierowany jest dalej na pagórek putilowski. Wczoraj o g. 9 Japończycy przypuścili atak, lecz zostali odparci. Tak samo było z drugim atakiem. Straty japońskie są wielkie. Ponieważ ostrzeliwanie trwa dalej, należy się spodziewać nowego ataku. Wojska gen. Nogi biorą udział w walce. Na skrzydle lewem Japończycy posuwają się dalej. Na naszym skrzydle wschodniem oddział nasz po gwałtownej walce odparł atak japoński. Obustronne straty są wielkie. Rezultatów rozstrzygających dotychczas nie otrzymano. Również na prawem skrzydle Japończycy prowadzą dalej swoją akcję. W Sinmintin pojawił się oddział japońskiej kawalerii.

Londyn. (TBK.). „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą 2 bm. że wczoraj (tj. w środę) nad rzeką Sza lewe skrzydło japońskie ruszyło znowu naprzód i zajęło pozycje rosyjskie. Prawe skrzydło posunęło się aż do punktu, położonego o 22 mile ang. na południe od Bnik. Rosyanie stracili 3000 ludzi. Japońska piechota otrzymała tysiące ręcznych granatów, którymi niszczy obecnie fortyfikacje rosyjskie nad rzeką Sza.

### Raporty Kuropatkina.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Generał Kuropatkin telegrafuje w dniu 1 bm., że Japończycy zaatakowali Ubenpudza, jednak oddział rosyjski utrzymał się na swojej pozycji. O zajściach pod Kudzadza niema sprawozdania. Walka dnia poprzedniego pod Tunsinko trwała do wieczora. Dziś (1 bm.) podjęto na nowo ofensywę. Koło wąwozu Gutulin nasze wojska zdobyły 1 szaniec. Jedna japońska bateria ostrzeliwała nasze pozycje szrapnelami. Nasza bateria jednakże zmusiła ją do milczenia. Pod Kandolizan Japończycy zaatakowali nasze pozycje. Kanonada na całym froncie drugiej i trzeciej armii trwa dalej. Koło wieczora Japończycy podjęli ofensywę nad rzekami Hun i Liao w kierunku północnym.

W telegramie z dnia 2 bm. gen. Kuropatkin donosi, że oddział rosyjski pod Ubenpudza po ciężkiej walce zatrzymał swe stanowiska. Szef sztabu generalnego Mojenko zginął. Na prawem skrzydle koło Kudzadza Japończycy zostali odparci z ogromnymi stratami. Jedna kompania została zniesiona. Od rana Japończycy atakują Gutulin. Na prawem skrzydle atak japoński został odparty. O g. 7 nieprzyjacieli zaatakował pagórek putilowski, a generał Putilow donosi o odparciu pierwszego ataku. Ofensywa nad Liao trwa dalej. Przedsięwzięliśmy środki przeciw japońskiemu zamiarowi oskrzydlenia naszej armii.

### Wielka rada wojenna.

Petersburg. (Tel. wł.) Potwierdza się, że dziś odbędzie się wielka rada wojenna pod przewodnictwem samego cara, w której wezmą udział wszyscy wiecy książęta, wszyscy ministrowie, oraz wiele wybitnych osobistości ze sfer wojskowych, a między nimi gen. Dragomirow.

### Sztab generalny i opinia publiczna.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że w kołach sztabu generalnego zapewniają, iż Rosyanie wprawdzie ustępują ze swych stanowisk, czynią to wszakże w powziętym z góry planie (!). Opinia publiczna jednakowoż ogromnie jest tem cofaniem się zaniepokojona, na położenie zapatruje się wprost pesymistycznie, a na podstawie obszernych sprawozdań

<sup>\*)</sup> Pamiętnik Towarzystwa rolniczego krakowskiego str. 25.

z placu boju przygotowana jest na zupełną klęskę Rosyan.

#### Odszkodowanie dla ofiar pod Hull.

**Londyn.** (TBK.). Rząd angielski wystosował do rządu rosyjskiego notę z żądaniem 65,000 funtów szterlingów odszkodowania dla ofiar katastrofy hulskiej.

#### Ścięcie 5 wojskowych japońskich.

**Londyn.** (TBK.). „Daily Telegraph” donosi z Simintin, że 4 oficerów japońskich i 1 sierżant, którzy 23 lutego usiłovali przerwać kolej na północ od Tielinu, zostali wydani Rosyanom przez Chińczyków, którzy otrzymali za to 3 tysiące rubli nagrody. Schwytanych natychmiast ścięto.

#### Pomyślny stan ekonomiczny Japonii.

**Londyn.** (TBK.). Gazeta japońska „Kokuli” donosi, że ogólne wydatki, uchwalone przez parlament japoński w ostatnich dwóch sesjach, wynoszą 1566 milionów jenów (3915 milionów kor.). Zbiory ryżu w Japonii w roku 1904 wyniosły 51,400,000 buszli, podczas gdy w roku zeszłym dały 49,286,000 buszli.

#### Małoważna zmiana.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.). Generał Miszczenko, dotychczasowy dowódca brygady kozaków transbajkalskich, został dowódcą skombinowanej brygady kozaków uralo transbajkalskich.

## Rada państwa.

### Sytuacja w Izbie posłów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej przeciągnęło się nadspodziewanie aż do godz. pół do 7 wieczorem. Posiedzenie wczorajsze śmiało można nazwać posiedzeniem obstrukcyjnym, gdyż prawie całe posiedzenie wypełniła dyskusja nad wnioskiem nagłym p. Schumaiera, który żądał, aby Izba poselska wybrała komisję, złożoną z 36 członków, celem zbadania stanu szpitali wojskowych w Przedlitawii.

W czasie posiedzenia Izby poselskiej Koło polskie o godzinie 3 popołudniu odbyło przeszło godzinę trwające posiedzenie, na którym zastanawiano się, czy posłowie polscy mają głosować za nagłością, czy też przeciw nagłości wniosku p. Schumaiera. Część posłów oświadczyła się stanowczo przeciwko nagłości wniosku, utrzymując, że parlament przedewszystkiem nie ma kompetencji do wybrania takiej komisji a to dlatego, że szpitale wojskowe należą do zarządu armii wspólnej, wszystkie zaś kredyty na armię wspólną są uchwalane przez delegacje. Część posłów natomiast udowodniła, że wprawdzie pod względem formalnym parlamentowi kompetencja taka nie przysługuje, lecz w sprawach wojskowych parlament wogóle nie zdołałby sobie u zarządu wojskowego wywalczyć uznania ani żadnych koncesyj, gdyby się trzymał ściśle kompetencji. Ostatecznie p. Starzyński postawił wniosek kompromisowy, ażeby w imieniu Koła polskiego postawiono w pełnej Izbie wniosek, żądający od administracji wojskowej przeprowadzenia śledztwa ścisłego co do stanu szpitali wojskowych i ażeby o tem śledztwie powiadomiono Izbę poselską. Wniosek ten przecież, jakkolwiek znalazł powszechne uznanie, nie wszedł na porządek dzienny, dlatego, że Koło Polskie dowiedziało się podczas swego posiedzenia, że Izba uchwaliła już zamknięcie dyskusji, nie czas tedy było na zapisanie mowcy polskiego do głosu. Rezultat głosowania był przecież odmienny, aniżeli Koło polskie sądziło, gdyż wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Koła polskiego, centrum katolickiego i stronnictwa większej własności liberalnej, głosowały za nagłością. Z ław czeskich, antysemitów i socjalistycznych posypały się wyrzuty przeciw Kołu polskiemu. Nagłość została odrzuconą przeciw większości tylko 4 głosów, gdyż do 22 głosów brakło tylko 4 głosów.

Następnie pod koniec posiedzenia przyszło do bardzo gwałtownego starcia pomiędzy antysemitami wiedeńskimi i socjalistami, gdyż poseł antysemitki Gessmann zarzucił prezydentowi Vetterowi stronnictwo w traktowaniu antysemitów. Gessmann utrzymywał, że zapisał się do głosu, tymczasem hr. Vetter tego głosu mu nie dał. Gessmann rzucił się tedy do trybuny prezydyjalnej i począł w nią bić pięściami. Tuż obok stał Wolf, więc też pomiędzy Wolfem a Gessmannem przyszło do gwałtownego starcia i z trudnością tylko wstrzymano obu posłów od wzajemnego wypoliczkowania się. Socjaliści przyznali hr. Vetterowi słusność, co znowu wywołało szaloną wrzawę na ławach antysemitów, słowem wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej przypominało najgorsze czasy obstrukcji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Po posiedzeniu Izby poselskiej odbyło się wczoraj nieformalne posiedzenie członków Koła polskiego, na którym prezes hr. Dzieduszycki oświadczył, że zarówno w delegacjach jak i w komisji budżetowej i wojskowej powinni jego zdaniem członkowie Koła polskiego upomnieć się o ścisły nadzór nad szpitalami wojskowymi i o wdrożenie ścisłego śledztwa, skoro wskutek zamknięcia dyskusji nie można już było złożyć w Izbie tego oświadczenia.

### Z Izby posłów.

**Wiedeń.** (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów po odczytaniu interpelacji i odpowiedzi na nie ministrowie Hartel, Bylandt i Klein na szereg interpelacji, poczem przystąpiono do dyskusji nad nagłym wnioskiem Schumaiera i tow. w sprawie wyboru komisji z 36 członków dla zbadania stosunków we wszystkich szpitalach garnizonowych w Austrii. Zabrał głos Schumajer, celem uzasadnienia nagłości.

**Wiedeń.** (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów odpowiedział minister oświaty Hartel między

innymi na interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie upośledzenia uniwersytetu krakowskiego zwłaszcza pod względem klinik.

Między odczytanymi dziś interpelacjami znajduje się interpelacja p. Daszyńskiego i tow. w sprawie wniechania się pruskiego urzędnika policyjnego do wewnętrznych spraw Austrii. Interpelanci stwierdzają, że pruski radca policyjny Maedler z Bytomia bawił w grudniu z. r. z polecenia rządu pruskiego w Wadowicach, a prawdopodobnie i w innych miastach galicyjskich, aby zbadać, czy prawdą jest, że wpływają tam na osiedlonych w Galicyi obywateli, żeby nie przybyli na pewien proces w Bytomiu, na który zostali zawezwani jako świadkowie. Maedler wygotował pisemne sprawozdanie o swoich dochodzeniach dla pruskiej prokuratury i sprawozdanie to przy rozprawie głównej dnia 17 lutego br. odczytano. Mowa jest w tem sprawozdaniu o tem, że pewien urzędnik policyjny w Wadowicach oświadczył wobec Maedlera gotowość przyjmowania pieniędzy, przeznaczonych na podróż dla świadków i postarania się, aby oni przyjechali do Bytomia. Wszystkie te fakty i przeszłość Maedlera, jednego ze znanych prowokatorów, dowodzą, że pozwolił on sobie w Galicyi urzędować, jakgdyby w prowincyi pruskiej. Wobec tego, że także rosyjscy szpiegowie krążą po Galicyi, aby śledzić ruch polityczny, zapytują interpelanci, co rząd zamierza uczynić, żeby temu zapobiedz.

Odczytano także interpelację p. Hannisza i tow. w sprawie aresztowania austriackiego poddanego Wilhelma Schmidta w Łodzi.

**Wiedeń.** (TBK.). Schumajer protestował przeciw sposobowi, w jaki minister obrony krajowej zwykł odpowiadać na wszystkie interpelacje w sprawie znęcania się nad żołnierzami. Użalał się, że zarząd wojskowy ignoruje wypadki maltretowania żołnierzy, przytoczone przez stronnictwo i prasę socjalno-demokratyczną.

Następnie opisywał mowca na podstawie opisu naocznych świadków fakt maltretowania pewnego dragona, nazwiskiem Hanglera, jak on przed śmiercią był zaniedbywany. Pismo ministra wojny o tym wypadku było pełne nieprawdziwych szczegółów. Mowca protestował dalej przeciw zawartemu w ostatniej mowie ministra obrony krajowej zarzutowi podburzania w armii i denuncjowania, w końcu prosił o przyjęcie nagłości wniosku.

Następny mowca, lekarz sztabu generalnego dr. Uriel, stwierdził z zadowoleniem, że w tym wypadku obowiązek lekarzy został w pełni wykonany. Mowca przekonany jest, że nawet cień zarzutu nie pada na szpital garnizonowy w Gracu. Jako stary doświadczony lekarz musi mowca stwierdzić, że nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy opis wypadku z Hanglerem, oparty na zeznaniach matki Hanglera. Nie można ostrej krytyki opierać jedynie na zeznaniach matki, bolejącą nad losem swego jedynego dziecka. Złożonym pod przysięgą zeznaniem lekarzy, którzy czuwal nad Hanglerem, należy przynajmniej tyle oddać wiary, co zeznaniom matki. Na podstawie aktów przedstawia mowca wypadek z Hanglerem i w końcu zapewnia, że nie tylko armia, ale cała Austrija może być dumna z naszych szpitali wojskowych. (Okrzyki protestu z ław socjalistycznych).

Posiedzenie trwa dalej.

**Wiedeń.** (TBK.). W dalszym ciągu dyskusji nad wnioskiem p. Schumaiera po przemowach p. Noskego (niem. postęp.), Fressla (czeski radykał) wreszcie generalnego mowcy pro Völkla, nakoniec hr. Sternberga i wnioskodawcy Schumaiera w głosowaniu oświadczyło się za nagłością wniosku 84 posłów, przeciw 45. Ponieważ nie było większości 2/3 głosów, nagłość upadła, a wniosek będzie regulaminowo traktowany. Wynik głosowania spowodował głosy oburzenia ze strony socjalistów przeciw katolickiemu centrum i Kołu polskiemu.

Pod koniec posiedzenia przyszło do burzliwej sceny (O której podajemy szczegóły w tel. własnym. Red.), poczem prezydent, oświadczywszy, że sąd o tej sprawie oddaje większości Izby, zamknął posiedzenie. Następnie we czwartek.

### Minister Wittek szuka przyjaciół i skarży się.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Powszechnie zauważono, że w czasie wczorajszego posiedzenia minister kolejowy dr. Wittek konferował przez czas dłuższy z posłem polskim Jędrzejowiczem. W kołach poselskich krążyła pogłoska, że ta konferencja tyczyła się postawy Koła polskiego względem ministra Wittka i że minister Wittek usiłował zjednać sobie p. Jędrzejowicza, ażeby na korzyść jego agitował w Kole polskiem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych polskich krąży zupełnie autentyczna informacja, że minister kolejowy dr. Wittek jest zaniepokojony i zirykowany dzielną i niezawisłą postawą obu członków polskich w podkomitecie kolejowym, wybranym do zbadania sprawy kolei alpejskich. Minister Wittek skarży się przed wszystkimi, że Koło polskie stara się go pozbawić teki ministerialnej. W sferach parlamentarnych wywarł dodatnie wrażenie sposób, w jaki p. Skene na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu kolejowego w dalszym ciągu poprowadził atak przeciw ministrowi Wittkowi. P. Skene przyznał, że technicy i służba inżynierska przy budowie kolei alpejskich spełniła wszystkie swoje zadania, jakie jej poruczono, natomiast odpowiedzialność za naczelną kierunek i za gospodarkę finansową spada bezwarunkowo na ministra Wittka, gdyż on to jest tym odpowiedzialnym redaktorem, który musi za wszystko odcierpieć.

### Rozszerzenie sieci telefonicznej w Austrii.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W czasie posiedzenia Izby poselskiej odbyło się wczoraj posiedzenie posłów wszystkich stronnictw Izby, zajmujących się planem systematycznej budowy wielkiej sieci telefonów w Austrii. Koło polskie było reprezentowane przez p. Głabińskiego, który oświadczył na tej konferencji, że należy ułożyć z góry systematyczny plan sieci telefonicznych. Ta opinia znalazła ogólne uznanie. Następnie podniesiono myśl, że najlepiej było przeprowadzić budowę telefonów za pomocą zaciągnięcia osobnej pożyczki, która zresztą dałaby odpowiednie procenty, gdyż telefony opłacają się państwu bardzo dobrze. Obliczono, że trzeba by na wybudowanie takiej sieci telefonicznej zaciągnąć pożyczkę w sumie 25 milionów koron. P. Głabiński oświadczył, zastrzegając sobie zgodę Koła polskiego, że pragnąłby wybudowania drugiej linii z Krakowa do Lwowa, następnie ze Lwowa do Czerniowic, ze Lwowa do Brodów, ze Lwowa do Drohobycza, drugiej centrali telefonicznej w Krakowie, drugiej centrali telefonicznej we Lwowie i całego szeregu innych połączeń telefonicznych w Galicyi. Ogółem plan, przedstawiony przez p. Głabińskiego, obejmuje sieć telefoniczną, której koszt wynosiłby przeszło 2 miliony koron.

**Wiedeń.** (TBK.) „Parlamentarische Correspondenz” donosi, że pod przewodnictwem p. Masztalki odbyła konferencja posłów różnych stronnictw postanowiła domagać się intensywnego rozszerzenia sieci telefonicznych. Koszty wyniosłyby 30 do 40 milionów, która to suma oprocentowałaby się z dochodów.

### Reforma w wykształceniu średnim.

**Wiedeń.** (TBK.) Biuro korespondencyjne otrzymało informację, że w jednym gimnazjum w Wiedniu zostanie utworzony kurs przygotowawczy z łaciny dla ukończonych uczniów szkół realnych, którzy chcieliby uzupełnić swą maturę celem wstąpienia na uniwersytet. W razie potrzeby zostanie zaprowadzony także kurs języka greckiego. Potrzeba tych kursów zmniejszy się, gdy łacina wprowadzoną będzie jako przedmiot nadobowiązkowy do szkół realnych, jak się to dzieje w kilku zakładach Czech, Moraw i Galicyi.

### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt.** (TBK.) Dziś będą przyjęci przez monarchę prezydent węgierskiej Izby magnatów Czaki, prezydent Izby posłów Just i bar. Daniel.

### Obstrukcja kolejarzy we Włoszech.

**Rzym.** (TBK.) Obstrukcję kolejową należy uważać za ukończoną. Spóźnienia pociągów ustają.

### Marynarka angielska.

**Londyn.** (TBK.) Przedłożony parlamentowi budżet marynarki na rok 1905 wykazuje wydatki w kwocie 33.389.000 funtów szterlingów (834.725.000 koron). W roku zeszłym wydatki te wyniosły 36.889.000 funtów szterlingów. Zarząd marynarki proponuje budowę kilku okrętów całkiem nowej konstrukcji. W bieżącym roku przeszło 100 okrętów rozmaitej kategorii zostanie ukończonych.

### Żegluga oceanowa.

**Londyn.** (TBK.) Komisja kontynentalnej północno-atlantycznej żeglugi parowej, do której także należy linia Kunarda, zgodziła się na podwyższenie taryfy i jednolitość postępowania.

### Wypadek w kopalni.

**Wrocław.** (TBK.) „Schlesische Ztg.” donosi, że w szybie „Oskar” kopalni węgla koło Pietrzykowic, w okręgu raciborskim, pożar odciął 14 robotników od świata. Akcja ratunkowa słaba, zachodzi obawa, że robotnicy ci uduśli się wskutek zabójczych gazów, które utrudniają prace ratunkowe.

**Wiedeń.** (TBK.) Dywidendę w Länderbanku oznaczono na 24 koron w porównaniu do 20 k. w roku zeszłym.

## Wiadomości bieżące.

— **Minnowania i przeniesienia.** Rada szkolna krajowa zamianowała zastępców nauczycieli Ozyasza Graubarta, w gimnazjum w Stryju, Antoniego Migdała w gimnazjum św. Jacka w Krakowie; oraz przeniosła zastępcę nauczyciela, Adama Matejkę, z gimnazjum II. w Rzeszowie do gimnazjum w Stryju.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficjalnie pocztowego, Antoniego Zielińskiego, ze Stryja do Tarnowa 1.

— **Uzupełniające egzamina dojrzałości z języków łacińskiego i greckiego,** tudzież z propedeutyki filozoficznej dla abiturjentów szkół realnych, odbędą się w terminie wiosennym dnia 15 bm.

— **Nominacje w magistracie.** Na wczorajszym posiedzeniu magistratu uchwalono jednomyślnie przedstawić do nominacji na lekarza miejskiego w IX. randze dr. Walerego Frankowskiego, lekarza miejskiego w X. randze, a na lekarza w X. randze dr. Bolesława Kiełanowskiego, miejskiego lekarza pomocniczego.

— **Podwyższenie kary.** Redaktor „Nowego kolejacza” p. Wiktor Bachowski, skazany został swego czasu wyrokiem sądu przysięgłych na trzy tygodnie ścisłego aresztu za obrazę p. St. Jarka, sekretarza szkoły przemysłowej we Lwowie. Wskutek wniesionego zażalenia nieważności rozpatrywał tę sprawę trybunał kasacyjny w Wiedniu i zmienił wyrok w ten sposób, że Bachowski skazany został na 2 miesiące ciężkiego aresztu obo-

strzonego jednorazowym postem co tygodnia, oraz na ponoszenie wszystkich kosztów rozprawy kasacyjnej.

— Będzie z niego pociecha. Nauczyciel p. M. H., przyszedłszy onegdaj popołudniu do łaźni Duchefńskiego, oddał w przechowanie p. Dobrzańskiemu pugilares, w którym znajdowała się kwota 270 koron i wexel na 200 koron. Obecny był przy tem jakiś młodzieniec, który siedząc przy stole, pił lemoniadę. Młodzieniec ten postanowił skorzystać ze sposobności i wychodząc, kazał sobie podać swój zegarek oraz pugilares p. H., co p. Dobrzański przez zapomnienie uczynił. Na podstawie podanego rysopisu policja wyszła złodzieja. Na prośbę rodziny, która p. H. zwróciła pulares wraz z całą zawartością, sprawa nie oprze się o sąd. Obiecujący ten młodzieniec liczy lat 21, przed 8 laty wydany został z tut. gimnazjum ruskiego za kradzież książek, obecnie ma odbywać studia gimnazjalne jako prywatysta.

— Strajk w fabryce tutek braci Elster zakończył się wczoraj i robotnice, otrzymawszy pewne przyrzeczenia, powróciły do pracy.

Natomiast w fabryce tutek firmy Elster i Topf strajk trwa dalej.

— Proces znanego pisarza Abgara-Soltana (Abgarowicza) ze skarbem kolejowym o odszkodowanie z powodu wypadku, jaki odniósł na stacji kolejowej, został wreszcie załatwiony. Mianowicie najwyższy trybunał zatwierdził w całości wyrok I instancji, (lwowskiego wyższego sądu krajowego), — którym uznano, że winę wypadku ponosi zarząd kolei.

— Z karnawału. Zapowiedziany na dziś (4 b. m.) wieczór z tańcami Czytelni im. Bernarda Goldmana T. S. L., odroczyony z przyczyn od komitetu nie zależnych, odbędzie się dnia 25 b. m. w salach Kasyna miejskiego.

— P. A. Lelewicz, artysta operetki lwowskiej, urządził w pierwszej połowie marca szereg przedstawień na prowincyi a mianowicie w Kołomyi, Stanisławowie, Tarnopolu, Przemyślu, Tarnowie i w Krakowie. Program składać się będzie z jego najlepszych monologów i kupletów.

— Drogie śmiecie. Wczoraj okazywano nam paczkę tytoniu „Macedońskiego“, świeżo otworzoną a pełną jakiegos śmiecia, widocznie zmiotków z maszyn i stółków fabrycznych. Paczka miała stampilię fabryki w Winnikach z datą styczniową. Biedny skarb państwa musi uciekać się aż do takich sztuczek, aby podreperować swe finanse, widocznie jeszcze za mało zarabia na tytoniach, więc wziął w monopol i śmiecie.

— Księgarnia Tow. wydawnicza „Książka“ w Krakowie, którą z polecenia magistratu na podstawie jakiejś denuncjacyi — jak twierdzi „Naprzód“ — zamknięto przed kilku dniami, obecnie na nowo została otwarta.

— Rosyjscy dezertjerzy wojskowi według „Galiczanki“ zaczynają być prawdziwym ciężarem dla Galicyi. Pismo to oblicza, że w samej Galicyi wschodniej obecnie znajduje się około 40.000 tych zbiegów, z czego około 6000 przebywa w Brodach, reszta zaś we Lwowie i po innych miastach, jak również i nieco po wsiach. Między zbiegami jest zaiedwie czwarta część chrześcian, a trzy czwarte żydów.

— Zgubiono. Bolestaw Nachner, kupiec, zgubił złoty portfel, zawierający rozmaite notaty i francuską legitymację kupiecką, wystawioną przez policję paryską. — Służąca Wiktorya Gadzińska zgubiła wczoraj banknot dwudziestokoronowy. — W przechodzie ul. Sykstuskiej,

Trzeciego Maja i Jagiellońską zgubiła p. Wanda Lilien sznurek koralii jasno różowych ze złotym zameczkiem.

— Zbląkanego żrebaka karego przytrzymał wczoraj w południe w ul. Mickiewicza i oddano w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej.

□ Kroniczka krakowska. Przed paru dniami otruła się 18-letnia słuchaczka uniwersytetu Jagiellońskiego, Wanda Z. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

△ Nordenskjöld w Wiedniu. Onegdaj wieczorem w sali Ronachera w Wiedniu zebrała się wyborowa publiczność celem wysłuchania odczytu dr. Ottona Nordenskjölda o jego ekspedycyi w okolice bieguna południowego. Po odczycie urządzono na cześć podróżnika ucztę w tej samej sali.

Zmarli. We Lwowie: Marya Pokiziak. — Franciszek Szupik, cukiernik, w 41 roku życia. — Jan Burlikowski, woźny sądu krajowego, w 59 roku życia. — Zbyszko, synek Józefy i Jana Konasińskich w 2 roku życia. — Z Lipskich Barbara Jarolim, żona rzeźnika i obywatela m. Lwowa, właścicielka realności w 49 roku życia. — Eleonora Sperry, wdowa po nadporobcy, w 66 roku życia. — Władysław Rychlicki, inżynier Rady pow. w Rohatynie, w 63 roku życia.

W Krakowie: Józef Łakociński b. zarządca drukarni „Czasu“ w 67 roku życia. Urodzony w Krakowie, kształcił się s. p. Łakociński w nauce drukarstwa w Warszawie, a po powrocie stamtąd, pracował w drukarni „Czasu“. W roku 1863 brał udział w powstaniu, po którym dostał się do więzienia. Po wypuszczeniu na wolność na wezwanie Banku galic. dla handlu i przemysłu utworzył drukarnię, która pod jego kierownictwem zajęła jedno z pierwszych miejsc wśród polskich drukarni. Dnia 5 października 1890 obchodził s. p. Łakociński 25-letni jubileusz pracy na stanowisku zarządcy drukarni. W rozwoju drukarstwa polskiego położył s. p. zmarły niespożyte zasługi.

W Drohobyczu: Henryka Konstancya Niemczycka, córka Jana Niemczyckiego, funkcjonariusza urzędu pocztowego, w 20 roku życia.

### W naszej Administracyi złożyli:

- Na dom akademicki: J. S. kor. 3.—
- Dla przytułiska nieuleczalnych św. Józefa: R. Wit. ze Skołyszyna kor. 2.—
- Na polskie bursy włościańskie: Dr. Aureli Gołkowski kor. 3.—

### Wiadomości giełdowe.

#### Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47.60 do k. 48.—. Tendencja: niezmiennona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05.

Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 80.50 do 81.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzy-

niach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami do —.—.

Tendencja: spok.

Wiedeń, dnia 4 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 301.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 276.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 101.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.75, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476.—, Clary 40 zł. m. k. 160.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 75.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67.—, Ofen 40 zł. 167.—, Palfy 40 zł. m. k. 173.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 55.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Saima — zł. m. kon. 217.—, Pożyczka salcburska 76.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 139.75 fr. 140.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535.—.

Berlin, d. 4 marca. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Paryż, d. 4 marca. Trzy procent. renta 100.27, 28.95.

Frankfurt, dnia 4 marca. Austr. kred. 213.70, Disconto —.—, Laura 192.30, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie

#### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677.25 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 790.50, Akcje Anglo banku 299.—, Akcje Unionbanku 558.—, Akcje Ländlerbanku 470.— Akcje Bankvereinu 568.—, Akcje Bodencredit 1043.— Akcje gal. Banku hipotecznego 547.—, Akcje kolei państwowych 656.75, Akcje kolei południowej 93.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 417.—, Akcje kolei północnej 5560, Akcje kolei czerniow. 539.—, Akcje Alpy 518.25, Akcje Rima Murany 540.50. Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2561.— Akcje Fabryk broni 579.—, Akcje tureckie tytoniowe 334.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1078.—, Oblig. węg. ind. 98.15, Renta majowa 100.30, Austr. Renta koronowa 100.20 Węg. Renta koronowa 98.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.60, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.40, Obligacje propinacyjne 100.02, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 100.4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97.80, Losy tureckie 140.50, Marki 117.18, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie spokojne. Papiery bankowe bardziej ożywione. W końcu osłabione wskutek spadku rosyjskich papierów na zagranicznych giełdach.

Berlin, 4 marca. Przy zamknięciu wczorajszem-giełdy: Kredyty 213.50, Staatsbahny 140.90 Disconto Comandit 192.25, Berlin. Tow. handl. 163.—, Laura 259.25, Bohumery 247.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridiona na 151.25, Losy tureckie 134.25, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 211.40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 17.70, Kolej Henry 116.60, Niemiecki bank narodowy 129.25, Kanada Proferred 142.10, Akcje żegluga hamburskiej 147.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 256.—.

Kursy giełdy wiedeńskiej	
z dnia 2 marca 1905.	
Kursy o ile inaczej nie podane obliczone są w koronach na 100 zł. w gotówce	
Ogólny dług państwa	
jedynolity dług państwa	100.00
w banknotach, maj-listopad	100.00
lutego-sierpnia	100.00
w srebrze, styczeń-lipiec	100.00
kwiecień-październik	100.00
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	3.2
1850 — 500 zł. w. a.	187.25
1850 — 100 zł. —	180.00
1854 — 100 zł. —	277.00
1861 — 50 zł. —	277.00
Listy zastaw domów państw. 120 zł. 5	294.40
Dług państwa krajów koronnych	
w radzie państwa reprezentowanych	119.90
Anstr. renta złota wolna od pod.	103.35
w wal kor. w od pod.	99.40
inwest. wol. od pod.	3 1/2
Obligacje kolejowe	
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze	100.00
ces. Elzbiety w złocie w. od p.	119.20
ces. Ferd. Józefa w srebrze	127.70
Arc. Rud. w K. wol. od pod.	99.94
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę	505.74
Karola Lud. 200 zł. m. k.	507.75
Obligacje pierwszeństwa kolejowe	
Kolej roysk Albr. 300 zł. w srebrze	105.00
300 zł. w złocie	99.75
ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł. 4	100.10
1885 400, 2000, 10000 k. 4	100.40
Bukowińskiej lokal. 400 Kor.	99.70
Karola Ludwika srebr.	100.00
Lwow.-Czern.-Jaaskiej Em. 1894. 4	99.95
Dług państw. kraj. kor. węgier.	
Węgierska renta złota	115.85
Węg. renta w Kor. wolna od pod.	96.10
Węg. renta w Kor.	93.60
Pożyczka kol. z r. 1889 w złocie	4 1/2
Pożyczka kol. z r. 1889 w srebrze	4 1/2
Węg. obligacye propin. w. a.	4 1/2
Węg. prem. reg. Cisy	4
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	218.00
50 zł.	216.00
Obligacye indemnizacyj hipoteczne	
Kraoicy i Sławonii	101.50
Propinacyjne wol. od pod.	4 1/2
Węgierskie obligacye hip.	98.15
Kr. cy i Sławonii oblig. hip.	98.50
Inne publiczne pożyczki.	
ożycska reg. Dunaju z r. 1878	100.00
z r. 1899	100.00
kraj. Bukowiny z r. 1884	99.50
l. preap. Bukowiny	100.00
żół. kraj. z r. 1894	99.80

Gal. ob. prop. z r. 1882	97.40
Poz. miasta Lwowa z r. 1896	101.10
Wiednia z r. 1874	123.85
Renta włoska z r. 1892	113.00
Poz. hypot. Bułgary z r. 1892	113.00
Listy zastawne	
(Obligacye hipot. i listy dłużne)	
Anstr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4	99.70
Bukow. zast. kred. ziemski	100.00
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l. 4	111.00
Gal. los. w 50 lat	101.40
Gal. los. w 60 lat	99.10
Gal. Tow. kred. ziem. los. w 56 lat	100.00
Gal. los. w 41 lat	100.00
Gal. dawn. emis. 4	99.75
Gal. po 200 kor.	100.00
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l. 4	101.30
Banku zwr. w 57 1/2 l. 4	99.10
Banku oblig. koman. 2 emis. 5	102.10
Banku 3 o. l. w 42 l. 4	101.50
Banku 4 o. l. w 45 l. 4	98.80
Banku kol. l. w 57 1/2 l. 4	98.90
Anstr. węg. Banku los. w 40 w l. 4	101.00
Anstr. los. w 50 l. 4	102.40
Obligacye z prawem pierwszeństwa.	
Kolej poin. ces. Ferd. em. z r. 1889	101.10
1887	101.00
1885	101.10
1891	101.10
1894	101.10
Lwow.-Czern.-Jassy 1884 p. 100% 4	98.15
1884	99.60
Gal. kol. lokalne wachod.	91.85
Węg.-Gal. kolej em. 1870	91.85
1878	110.80
1887	99.55
Losy procentowe (za sztukę).	
Anstr. Zakł. kredyt. obl. pr. em. 1890	8.00
po 100 zł. w. a.	318.00
em. 1880 po 100 zł. w. a.	318.00
Tow. z. na Dun. 100 zł. m. k. p. 18% 4	277.75
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	276.00
Węg. Banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a.	276.00
Poz. miasta Tryestu po 50 zł. m. k.	101.00
Poz. serbska prem. po 100 fr.	101.00
Tarekiskie obl. prem. kolej po 400 fr. 0.	101.00
Losy bezprocentowe (za sztukę).	
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	22.25
Zakł. kr. dia handlu i prz. po 100 zł. w. a.	476.00
Clary po 40 zł. m. k.	170.00
Pożyczka m. Insbruku po 20 zł. w. a.	79.00
Poz. prem. m. Krakowa po 20 zł. w. a.	88.00
Lublany po 20 zł.	87.00
Ofen po 40 zł. w. a.	167.00

Palfy po 6 zł. m. k.	175.00
Czerw. krz. anstr. tow. po 10 zł.	147.75
węg. tow. po 5 zł.	88.00
Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	89.00
Saima po 40 zł. m. k.	217.00
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	76.00
St. Genois po 40 zł. m. k.	—
Poz. pr. m. Stanisławowa po 40 zł.	—
Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	—
Akcyje przedsiębiorstw transportow	
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	426.00
akcye zakł. 200 zł.	415.00
Anstr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor.	915.00
Kolej poin. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	566.00
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	—
Lwów.-Czern.-Jassy 200 zł.	589.00
wachodn. gal. lokaln. 200 zł.	392.00
państwowych 200 zł. = 500 fr.	654.50
południowej 200 zł. = 500 fr.	584.00
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	408.50
Akcyje bankow (za sztukę)	
Banku Anglo-anstr. 240 Kor.	298.50
Peszt. banku handl. 1600 Kor.	2800.00
Zakład kred. dla handlu i przem. 820 Kor.	677.50
Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	789.00
Doino Anstr. tow. esk. 400 Kor.	547.00
Galic. Banku hipotecz. 400 Kor.	547.00
Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	200.00
Banku dla krajów koronnych 400 Kor.	1642.00
Banku Anstr.-węg. 1400	1652.00
Banku Związkuw. (Unionbank) 400	558.50
Czesk. Banku zwi. 200 Kor.	247.50
Ziwnostenska banka 200 Kor.	250.00
Akcyje (przedsiębiorstw przemysł.	
Tow. kopaln. węgla w Brux 100 zł.	870.00
Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1077.00
Anstr. Tow. Górnoje Alpine 100 zł.	517.75
Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2564.00
Schodnicy 500 Kor.	690.00
Tarek. zarz. tytoniow. 200 frankow.	834.00
Trifal. tow. kop. węgla 70 zł.	314.00
Weksyle.	
(Czeiki, dewizy krótkoter.)	
Berlin 1 niem. m. bank za 100 marek	117.18
London za 10 funtow szter.	239.98
Paryż i francusk. m. bank za 100 fr.	95.25
Petersburg i Warszawa za 200 rubli 5 1/2	—
Włoskie bank za 100 lirów	96.30
Waluty.	
Dukat cesarski	11.33
20-frankówka	19.08
20-markówka	23.47
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15
Włoskie banknoty za 100 lirów	95.80
Ruble banknoty za 100 rubli	253.25

CENNIK	
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej	
Lwów, dnia 3 marca 1905.	
I. Akcye za sztukę.	
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	545.00
Ex dividende 20 kor.	555.00
Banku galic. dla handlu i przemysłu	280.00
po 200 zł. (400 Kor.)	—
Kolej gal. kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—
Kolej Lwow.-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a.	538.00
w srebrze (400 Kor.)	555.00
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)	—
Fabryki wagonow w Sanoku przedtem	390.00
Lipskiego po 500 Kor.	—
Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych	400.00
wod. po 200 zł. (400 Kor.)	410.00
II. Listy zastawne za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111.25
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los. w 50 l.	101.50
Banku h. g. 4 — — — — — los. w 50 l.	98.20
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 50 l.	101.60
Banku kraj. 4 — — — — — w. a. los. w 50 l.	99.40
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emia)	99.80
Towarz. kredyt. galic. ziemsk. 4% los	—
w 4 1/2 lat	98.80
4% los w 56 lat	99.60
III. Obligki za 100 K	
bez kuponu bieżącego	
Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a.	100.00
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a.	102.80
Komunalne Banku kraj. 3 — 2 emiysa	101.50
4 1/2 — 2 emiysa	101.50
4 — 2 emiysa	99.00
4 — 2 emiysa	99.70
Kolej lokaln. wach. 4 — po 200 Kor.	99.90
Pożyczki krajowej 6 — w. a. z r. 1878	—
Pożyczki kraj. 4 — po 200 K. z r. 1888	99.60
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor.	97.40
4 1/2 — po 200 Kor.	101.10